№ 253. Sosnowiec sobota 26-go września 1914 roku. Rok V.

Prenumerata wynosi: Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20— półrocznie rub 3,60—kwartalnie 1,80,—miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedyńczego — 6 groszy

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem.—Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

ODDZIAŁY WŁASNE: w Będzinie. ul. Słowiańska № 9. Telefonu № 184, w Dąbrowie ul. Klubowa, w Strzemieszycach, Grodźcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2. — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskry" i ogłoszenia.

ISKRA

Cena ogłoszeń: na 1-ej stron cy za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop za wyraz. Załączenia 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu — Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowiec

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

wychodzi codziennie nie wyłączając świąt — pod kierunkiem W. Monsiorskiego.

Wojna europejska.

Telegramy.

Wojna na Zachodzie.

Wszędzie cisza.

BERLIN, 25|IX. Z głównej kwatery wojennej donoszą pod datą 24 b. m.: Na zachodniej widowni wojny nie zaszły dzisiaj żadne poważniejsze zmiany. Pojedyńcze walki częściowe wypadły dla oręża niemieckiego pomyślnie.

Z Belgji i wschodniej widowni niema nic nowego do zakomunikowania.

Biuletyn francuski.

PARYŻ, 25|IX. (B. T. W.) Telegram urzędowy. Położenie jest bez zmiany. Biuletyn wyjaśnia, że bitwy na całym prawie froncie przybierają charakter forteczny i z tego powodu posuwanie się naprzód odbywa się bardzo powoli.

Powołanie 19-letnich francuzów.

BERLIN, 25|IX. „Vossische Zeitung" donosi z Bordeaux, że rząd francuski nakazał prefektom natychmiastowy pobór do wojska wszystkich młodzieńców którzy ukończyli lat dziewiętnaście (rekratów z roku 1915) i dostarczenie ich do armji czynnej do dnia 30 października.

Pomoc Kanady.

Minister milicji kanadyjskiej i obrony krajowej, Hughes, zawiadomił rząd angielski, że gotów jest wysłać 31.200 żołnierzy, jako korpus posiłkowy dla armji angielskiej, więc o 10 tysięcy żołnierzy więcej, jak żądał lord Kitchener. Kanada wysyła również 300 dział.

Jeszcze katedra reimska.

BERLIN, 25|IV. Głównodowodzący armją operującą pod Reims wysłał do głównej kwatery następującą depeszę:

„Skonstatowano ostatecznie, że do katedry reimskiej skierowano również i strzał możdzierzowy. Było to koniecznością, gdyż ogniem artyleryjskiem nie sposób było zniszczyć punktu obserwacyjnego znajdującego się na katerze".

—o—

Katedra w Reims w stylu gotyckim jest jednym z najpiękniejszych kościołów we Francji, 138 metrów długa, przeszło 30 metr. szeroka, 38 metr. wysoka. Fasadę zdobi 530 posągów i 2 po 85 i pół metra wysokie wieże. W roku 1480 zniszczono szczyty tych wież. W jednej z nich wisi dzwon ważący blisko 25,000 fun.

Od roku 1173 aż do Ludwika XVI i Karola X-go wszyscy królowie francuscy w katedrze tej się koronowali. (Przyp. Red.).

Pojedynek artyleryski nad Aisną.

Londyński „Times" [w jednym z artykułów charakteryzuje walki na ziemi francuskiej. W artykule autor mówi wyraźnie o ciężkiem położeniu połączonych francuzów i anglików oraz podaje ogrom strat jakie im przyczynia świetnie działająca artylerja niemiecka.

Walki były pojedynkiem artylerji, który zamienił piękną dolinę rzeki w istne piekło.

Znakomicie działały reflektory niemieckie, które wykrywały natychmiast wszystkie poruszenia artylerji nieprzyjacielskiej.

Przez całą noc na 14 września na pozycję połączonych armji padał istny grad pocisków armatnich W poniedziałek artylerja niemiecka ostrzeliwała wzgórza. Na wielu punktach sprzymierzeni musieli się cofnąć. Dopiero teraz zrozumieli sprzymierzeni swą pomyłkę, sądząc, iż niemcy przeszli do taktyki obronnej.

Sprawozdawca opisuje świetne roboty ziemne niemieckie. Bez wywiadów lotniczych sprzymierzeni nigdy nie byli w stanie wykryć stanowisk baterji niemieckich. Brak orjentacji czynił położenie sprzymierzonych szczególnie trudnem. Do czwartku trwała ta straszna bitwa prawie nieprzerwanie. W noc środową atak doszedł do rozmiarów okropnych. Długie pociągi, wiozące ciężko rannych, były najlepszem tego świadectwem. Jak lawina rzucili się niemcy na nieprzyjaciół, niepowstrzymani i gardzący śmiercią. Doświadczeni wojskowi nazywają żołnierzy niemieckich mistrzami sztuki wojennej

Na zakończenie autor daje taki obraz tej bitwy:

Deszcz i ciężkie chmury zaćmiły horyzont. Lotnicy szybują w powietrzu, nad rozciągniętemi na całe mile frontami wojsk panuje ryk armat i pękanie granatów z nieznośną jednostajnością; oddziały wojsk snują się tu i owdzie; plac usłany zwłokami, które w połączeniu z trupami koni i połamanemi wozami dają wstrętny widok, a nad ukrytemi w okopach ludźmi pękają co chwilę granaty.

Wojna z Rosją.

Biuletyn wojenny austrjacki.

WIEDEŃ, 25|IX. Głównodowodzący armją austrjacką donosi:

Na rosyjskiej widowni wojny w ostatnich dniach panował spokój, jeżeli nie liczyć wymiany pojedyńczych strzałów armatnich.

Stan wojsk austrjackich, pomimo złego stanu pogody, jest świetny.

Wojna na morzu.

Zatopienie pancerników angielskich.

BERLIN, 23|IX. Urzędownie potwierdzają, iż łódka podwodna niemiecka „U 9." zatopiła nad ranem dnia 22 września w okolicach Holtz von Holland trzy opancerzone krążowniki angielskie „Aboukir", „Hogue" i „Cressy".

Szczegóły zatopienia.

Biuro Wolffa podaje następujące szczegóły tego niezwykłego wydarzenia.

Nad ranem dnia 22 września komendant łódki „U 9." dostrzegł na horyzoncie zbliżające się 3 krążowniki opancerzone angielskie.

Załoga statków angielskich, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, wstrząśnięta została wybuchem torpedy, która wpiła się w cielsko „Aboukiru", i ten po upływie zaledwie 5-ciu minut poszedł na dno. Pozostałe krążowniki były pewne że „Aboukir" natknął się na minę podwodną.

„Hogue" i „Cressy" całą siłą pary mknęły na pomoc tonącej załodze, gdy znów rozległ się ogłuszający huk i „Hogue" podzielił los „Aboukira".

Wówczas dopiero ze strony angielskiej zrozumiano sytuację, i przedtem niż przedsięwzięto jakiekolwiek kroki „Cressy", ugodzony torpedą, również szybko poszedł na dno.

Po spełnieniu tego ważnego i udatnego napadu, łódka „U 9." szczęśliwie zdołała umknąć.

ROTTERDAM, 23|IX. Przy zatopieniu 3 angielskich krążowników opancerzonych **zginęło podług dotychczasowych obliczeń 1600 ludzi.**

Holenderski statek „Flora" uratował 286 osób załogi i przypłynął do portu Gmunden. Statek „Titan" na pokładzie swoim ma 6 zabitych, 1 rannego i 19 ocalonych również z załogi angielskich statków.

LONDYN, 23 września. Pozostała przy życiu załoga zatopionych pancerników angielskich, która obecnie znajduje się w Harwich opowiada, że napad łódki podwodnej niemieckiej był z góry uplanowany i miejsce po temu szczęśliwie wybrane.

Prezydent Wilson a pokój.

HACA 22|IX. Według informacji diura Reutera, prezydent Wilson postanowił kroki pojednawcze nie wcześniej rozpocząć, aż jedna ze stron wojujących tego zażąda.

Prezydent Wilson uznaje za niezbędne dla zachowania neutralności Stanów, by rząd amerykański nie wywierał na walczących żadnego nacisku.

Persja się burzy.

Gazeta konstantynopolitańska „Teraszuman i hafiskat" omawia ogłoszenie stanu wojennego i inne zarządzenia namiestnika Kaukazu, hrabiego Woroncowa-Daszkowa.

Dziennik tłumaczy te zarządzenia przez okoliczność, że Persja pragnie wyzyskać sytuację obecną w celu obalenia umowy z 1908 co do podziału Persji między Anglję a Rosję. Dziennik dodaje: Jeżeli nawet rząd perski nie przedsięweźmie żadnych kroków w celu obalenia umowy, to uczynią to naczelnicy poszczególnych plemion.

Według otrzymanych przez pomienioną gazetę wiadomości, wśród różnych pokoleń perskich panuje wzburzenie, tak silne, że rząd nie jest w stanie zapobiedz jego następstwom. Persowie nie mogą zapomnieć anglikom i rosjanom obelg wyrządzonych przed kilku laty, zwłaszcza powieszenia bohatera narodowego.

Botha idzie do Afryki niemieckiej.

Jenerał Botha objął główne dowództwo nadarmją, operującą przeciw wojskom niemieckim w Afryce południowo-zachodniej.

Zakazy angielskie.

CHRYSTJANJA, 21|IX. Według doniesień ambasadora norweskiego w Londynie do tutejszego ministerjum spraw zagranicznych, zniesienie angielskich zakazów wywozu artykułów żywnościowych idzie bardzo opornie.

Każdy wniosek poszczególny zostaje odesłany do specjalnej komisji, która zasięga uprzednio opinji rzeczoznawców i wtedy dopiero orzeka. W razie przychylnej opinji komisji wniosek przechodzi do Privy council office, która ze swej strony daje eksporterowi arkusz z zapytaniami do zapełnienia. Jeżeli odpowiedzi są zadawalniające, Privy council office udziela pozwolenia na każdy poszczególny wypadek oddzielnie.

Cała ta procedura w razie zgody obu komisji trwa najmniej tydzień.

Na Bałkanach.

Odparcie najazdu serbskiego na Sławonję.

WIEDEŃ 25|IX (B. T. W.) „Südslavische Korespondenz" donosi z Esseg: „Urzędowa gazeta „Drau" opisuje najazd serbski na Sławonję, który się skończył zupełną klęską serbów.

Pole bitwy zostało zasłane trupami serbów. Pozwoliliśmy wejść serbom do Sławonji, by ich tu doszczętnie wytępić.

Serbowie weszli tu w sile najmniej 30 tysięcy i okopali się w kanałach i lasach.

Wojsko austrjackie napadło serbów pod jakową i zadało im straszliwą klęskę. Działa zebrały straszne żniwa. Zabrano 7 tysięcy jeńców. Tysiące rannych leżało naokół. Wielu serbów poniosło śmierć w Sawie. Syrmja jest zupełnie oswobodzona od serbów".

KRONIKA WOJENNA.

Ochrona arcydzieł sztuki w Paryżu.

Rząd francuski przedsięwziął nadzwyczajne środki w celu ochrony arcydzieł sztuki, znajdujących się w Louwrze. A więc przedewszystkiem „Monę Lizę" przetransportowano do Tuluzy, dokąd również wysłano i „Venus Miloz".

Słynny obraz Veronesa „Gody w Kanie" nie mógł ze względu na wielkie rozmiary obrazu być transportowany, więc zadowolono się urządzeniem kosztownego pancerza, który ma ochronić arcydzieło to od kul nieprzyjacielskich.

Sporo kosztownych dzieł plastycznych zabezpieczono w ten sposób, że całkowicie je zamurowano.

Przeszło 800 sztuk płócien pierwszorzędnej wartości jednej nocy przewieziono w absolutnie pewne miejsca. Okna Luwru i wszystkich innych muzeów szczelnie zamurowano.

Nasze sprawy.

Walka z wyzyskiem.

—o—

Zapowiedziana przez komendanturę wojsk niemieckich sprzedaż w Sosnowcu produktów spożywczych, sprowadzonych z zagranicy doszła do skutku, ale w formie nieco innej, niż projektowano początkowo. Mianowicie, przy ul. Targowej otworzony został sklep prywatny, w którym sprzedawane są towary kolonjalne, jako to: cukier, kawa, czekolada i t. p. oraz sól, kasza i różne inne produkty pierwszej potrzeby po cenach ściśle określonych, ale o 20—33 proc. taniej, niż w naszych sklepach. Cenę, naprzykład, cukru ustalono 11 kop. za funt, podczas gdy nasi kupcy ten sam cukier raczyli nam sprzedawać po 15 do 17 kop. za funt.

Przypominamy, iż sklep przy ul. Targowej unormuje niektóre ceny lepiej i szybciej, niż komisja żywnościowa. Jednocześnie jednak możemy mieć błogą nadzieję, że pp. kupcy, przyzwyczaiwszy się do szalonych zysków w ciągu blisko 2 miesięcy, będą chcieli „straty" swe obecne odbić na tych towarach, których w sklepie na Targowej niema. Tu właśnie potrzebne jest czujne oko gospodarzy miejskich.

Do komisji żywnościowej nie zwracamy się z tą sprawą, przekonywamy się bowiem, że instytucja ta jest zbyteczną.

Zanim sprzedaż produktów żywnościowych oddano właścicielom sklepu przy ul. Targowej, komendantura wojsk niemieckich zwróciła się z tą sprawą do komisji żywnościowej, proponując jej kupno za gotówkę w Katowicach lub Mysłowicach tych produktów i odsprzedawania ich ludności. Propozycję tę komisja podobno odrzuciła, motywując odmowę brakiem... pieniędzy.

Rozumie się, że odmowa taka byłaby krokiem bardzo nieopatrznym i szkodliwym dla mieszkańców. Zanim jednak ostatecznie tę sprawę omówimy, poczekamy na wyjaśnienia komisji żywnościowej, która — przypuszczać należy — zechce uspokoić wzburzoną opinję, której bardzo lekkiem echem jest artykulik obecny.

(r.)

Posiedzenie rady okręgowej. Dziś o godzinie 3 po południu w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się pierwsze posiedzenie rady okręgowej Zagłębia.

Zakładnicy. Jak donosi „Kur. Szląski", w ostatnich dniach sprowadzono znowu do Mysłowic kilka osób z Zagłębia, które służyć mają władzy wojskowej jako zakładnicy.

Komisja pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że potrzebuje natychmiast 4 zdolnych dróżników. Brukarze powinni też natychmiast zgłosić do się Komisji pośrednictwa pracy (Warszawska 6) od 10—12 i od 3—5.

Sekcja pomocy dla ubogich przy Tow. dobroczynności chrześcijańskiem poleca osobom, poszukującym szwaczek i krawcowych pp. Janinę Bałago, ul. Wiejska 24 i Helenę Ostrowską, Pogoń Bracka 18. Zapłata według uznania.

Aresztowanie żołnierza. Pomiędzy Sosnowcem a Szopienicami, władze pruskie ujęły żołnierza rosyjskiego w pełnym mundurze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to zbieg, który błąkał się już od kilku tygodni.

Z Będzina.

—o—

Sprawa o kradzież. Wczoraj w komendaturze milicji, delegaci rady miejskiej. pod przewodnictwem p. o. komendanta milicji, p. Trennera, z sekretarzem, p. Baryniem, sądzili sprawę o kradzież kosztowności u p. Sztrubla.

Po przeprowadzonem śledztwie i wysłuchaniu świadków, oskarżonych i poszkodowanych wydano wyrok następujący:

Stanisława Iwańskiego, Stanisława Rubika, Szyję Szustera i Wincentego Sznajdera skazano na pół roku obostrzonego więzienia.

Icka Hersza Prajzera, jako niepełnoletniego, na 4 miesiące więzienia i paserkę, Józefę Sznajdrową, na 300 rubli kary lub 3 miesiące więzienia.

Oprócz tego skazano wszystkich obwinionych solidarnie na zapłacenie p. Sztrublowi 105 rubli odszkodowania za brakujące rzeczy oraz koszty sądowe.

Powyższy wyrok nie podlega apelacji.

Z Warszawy.

Nóż wyszedł z użycia. Jak dowodzą raporty Pogotowia w Warszawie od początku sierpnia, więc z górą przez półtora miesiąca zdarzyło się zaledwie kilka bójek, w których użyto noży: liczba podobnych wypadków nie przekroczyła dziesięciu.

W latach ubiegłych, zwłaszcza w porze letniej, notowano średnio po trzy do czterech rozpraw nożowych dziennie. W noce sobotnie, w niedzielę, święta i poniedziałki bywało ich czasem po dwadzieścia.

Przypisać to należy bezwarunkowo zamknięciu sklepów monopolowych i piwiarni, których większość potajemnie handlowała wódką, oraz trzeciorzędnych szynkowni na przedmieściach.

Oświadczenie wodza legjonów polskich.

—o—

W Dąbrowie i Zawierciu ukazały się w dniach ostatnich zawiadomienia o otworzeniu komisarjatów wojsk polskich.

Równocześnie komendant legjonów, generał Baczyński, zawiadamia, iż zniósł wszelkie komisarjaty wojsk polskich rządu narodowego, które powstały w niektórych miejscowościach Królestwa Polskiego.

Generał Baczyński ogłasza co następuje:

„Po dzień sformowania I-go legjonu polskiego potworzono w kilku miejscowościach organa komisarjatów wojsk polskich rządu narodowego.

Z chwilą objęcia komendy I-go legjonu, t. j. z datą zaprzysiężenia legjonu w Krakowie i Kielcach znoszę wyżej wskazane, jakoteż wszelkiego rodzaju tym podobne organy, oznajmiając, że te nie mają nic wspólnego z wojskami I-go legjonu polskiego.

I-szy legjon polski jest organizacją jedynie i wyłącznie wojskową, dozwoloną i prawną i podlegającą rozkazom c. i k. naczelnej komendy armji. Innych wojsk polskich niema.

W miejscowościach, gdzie tego okaże się potrzeba, zastrzegam sobie wyłączne prawo ustanawiania odnośnych organów, które z zachowaniem przynależności do I go legjonu będą miały obowiązek przestrzegania jego interesów wojskowych.

Jako instytucja wojskowa, I szy legjon polski niema żadnego związku z tajnym rządem narodowym, który wedle uchwał naczelnego komitetu narodowego przestał istnieć z dniem 16 sierpnia r. b.

Z różnych stron.

—o—

Burze i śnieżyce w górnych Włoszech.

W wysoko położonych miejscowościacn Górnych Włoch, a mianowicie w okolicach Ankony od kilku dni sroży się straszna burza ze śnieżycą. Śnieg pokrył powierzchnię na 30 ctm.

We Florencji temperatura spadła do 2 niżej zera.

Samobójstwo Guido Fusinato

W tych dniach zmarł śmiercią samobójczą w posiadłości swej w prowincji Vicendes były minister włoski, profesor prawa międzynarodowego i czynny członek sądu rozjemczego w Haadze, Guido Fusinato.

(Zmarły profesor był jednym z najpopularniejszych i najznakomitszych parlamentarzystów włoskich i piastował kilkakrotnie teki ministerjalne. Przyp. Red.).

Fridtjof Nansen o wojnie obecnej.

—o—

Według otrzymanych z Christjanji wiadomości, słynny podróżnik Nansen, wygłosił odczyt, treści następującej:

Nie jest to wojna ostatnia. Myliłby się ten, ktoby sądził, że po tej wojnie zmienią się stosunki międzypaństwowe.

Świat jeszcze nie zaszedł tak daleko.

Koniec jednej wojny będzie początkiem innej.

Musimy się na to przygotować.

Rozbrojenie jest mrzonką Jeżeli nie zrozumiemy mowy rzeczywistości, nie jesteśmy godni miana narodu.

Dla niemców przemarsz przez Belgję i złamanie neutralności jej był dziełem konieczne niezodzowności.

Jakież jest położenie nasze, norwegów? jeżeli nie gorsze jak belgów, to w każdym razie nie lepsze.

Krajowi naszemu takie samo grozi niebezpieczeństwo.

Przy wybrzeżach norweskich mogą, będą i muszą odbyć się rozstrzygające bitwy morskie.

Posiadamy porty, które zbyt będą ważnemi punktami dla stron walczących.

Musimy się przygotować

A czyż jesteśmy przygotowani?

Dzięki prorokom pokoju przygotowaliśmy się źle.

Musi w nas nowy duch wstąpić.

Jeżeli teraz się nie nauczymy, to się nigdy nauczyć nie zdołamy, bo będzie za późno.

Musimy się zapewnić, że przyszłość nasza w naszych będzie spoczywała rękach.

Cześć postęp i dążności pokojowe, lecz jakąż korzyść z nich odnieść zdołamy, jeżeli kraju naszego obronić nie będziemy mogli?

Żądamy więc zbrojenia się jaknajusilniejszego zarówno wojska, jak marynarki, byśmy nie ulegli w walce, którą prawdopodobnie podjąć będziemy zmuszeni.

Nasi synowie nie powinni być wysłani nad granicę niedostatecznie przygotowani.

Żądamy akcesu do polityki silnych mocarstw pokoju.

Nie chcemy dalej nosić marki narodu, który stoi poniżej przeciętności.

Dlatego żądamy jednorocznej służby wojskowej, ani mniej ani więcej.

To dotyczy i marynarki.

Wtedy wojsko i marynarka będą lepsze, niż obecnie.

Dla biedaków jednoroczna służba wojskowa będzie zarazem szkołą

Niewątpliwą jest rzeczą, że niemiec wyżej stoi od anglika dzięki właśnie służbie wojskowej.

Co uczyniło wychowanie wojskowe z niemców?

Czem są bez tej służby anglicy?

Wszak i szwedzi zaprowadzili służbę wojskową jednoroczną.

Ktokolwiek mówi o polityce Skandynawskiej, musi przyznać że polityka nasza schodzi się ze szwedzką.

Naszym zadaniem jest stworzenie związku skandynawskiego możliwie jaknajściślejszego.

Nie powinniśmy się narzucać, jako słabsi.

Niebezpieczeństwo nie minęło, ono dopiero się zbliża.

Nie zaznaliśmy jeszcze klęski, ale może ją poznamy niezwłocznie, nie powinno to być dla nas nieszczęściem.

Wzrośniemy jako naród.

Praca, jaką podejmiemy wtedy, będzie naszym zbawieniem.

Redaktor odpowiedzialny Helena Monsiorska. Drukarnia A. Modzelewskiego, Sosnowiec, Krzywa № 1. Wydawca Wiktor Monsiorski.